Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Sobota 11-go marca № 53

ZA ROK LUB DWA...

BERLIN, 9. 3.

Zbliżona do jen. Schleichera „Tägliche Rundschau" snuje dziś w artykule wstępnym niezwykle znamienne kombinacje na temat ostatnich wypadków w Gdańsku. Artykuł, napisany widocznie przez fachowca wojskowego, rozpatruje położenie i szanse militarne Niemiec wobec rzekomych zakusów zdobywczych Polski. Autor przestrzega Niemcy przed zbyt pochopnem wystąpieniem dowodząc, że sytuacja militarna Niemiec zmusza je obecnie do zachowania nerwów i zimnej krwi. „Zupełnie inaczej — podkreśla artykuł — może się sytuacja ta przedstawiać za rok lub dwa lata."

Wolność słowa, wolność przekonań...

KRAKOW, 10. 3. (wł Zw)

Stronnictwo narodowe w Krakowie zapowiadało od kilku dni odczyt prof. Komarnickiego o autonomji uniwersyteckiej. W tym celu wynajęło salę Bolońskiego ogłosiło o od czycie w pismach. Wczoraj w południe właściciel sali zawiadomił że salę wynajęto przez nieporozumienie, bo jest ona zajęta na inne zebranie. Ponieważ sekretarjat stronnictwa nie przyjął tego tłomaczenia, publiczność dość licznie udała się o godz. 6.30 na odczyt. Tym czasem zastano tam czterystu kilkudziesięciu strzelców, wobec czego odczyt nie doszedł do skutku.

Prelegent wraz z publicznością udał się do lokalu stronnictwa w tak zw. Kamienicy Szarej a za nimi udali się strzelcy którzy siłą wtargnęli na podwórze, do lokalu jednak stronnictwa nie mogli się dostać bo wejścia były zatarasowane. W tak niezwykłych okolicznościach odbył się odczyt prof. Komarnickiego

Pokrycie dolara

zbliża się do złotego

LONDYN, 10. 3.

Sprawozdanie Federal Reserve Bank za tydzień, jaki upłynął na 9 marca wykazuje po ważny odpływ złota w ubiegłym tygodniu. Wyniósł on w ciągu dwóch dni właściwie (czwartek i piątek, albowiem w sobotę Federal Reserve Bank w Nowym Jorku był już zamknięty) 101 miljonów dolarów.

W tym samym czasie obieg banknotów uległ zwiększeniu o 818 miljonów dolarów. W wyniku tego szalonego odpływu złota z jednej strony, zaś zwiększenia obiegu banknotów z drugiej, złote pokrycie spadło do 45,6 procent, wynosząc tylko 5,6 procent nadwyżki jako ustawowe pokrycie.

Rząd spodziewa się jednak obecnie znacznego napływu złota do banku wskutek zarządzeń zabraniających przechowywania złota

LONDYN, 10. 3.

Po uchwaleniu przez Kongres ustawy o nadzwyczajnych zarządzeniach, Prezydent Roosevelt złożył na niej podpis w obecności swej małżonki, sekretarza skarbu Woodina, licznych dziennikarzy i fotografów. Później Roosevelt ogłosił nową odezwę, w której ogłasza przedłużenie zarówno moratorjum bankowego, jak i zakaz wywozu złota. Wszystkie zarządzenia proklamacji ogłoszonej poprzednio w nocy z niedzieli na poniedziałek ubiegły pozostają w dalszym ciągu w mocy aż do odwołania ich przez Prezydenta. Wiadomo jednak, że moratorjum bankowe zostanie zniesione od poniedziałku, kiedy około 500 najzdrowszych banków otrzyma pozwolenie podjęcia operacyj odrazu.

Złoto już wraca

WASZYNGTON, 10. 3.

W ostatnich dniach wszystkie oddziały Federal Reserve Banku skupują znaczne ilości złota. W ciągu ostatnich dni jego skup wynosił 140 milj. dolarów.

Przed wszystkiemi oddziałami Banku Federalnego w New orku czekają długie kolejki ludzi, którzy chcą wymienić złoto na banknoty.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa mimo pełnomocnictwa dla ministra skarbu, czynności banków nie zostaną wznowione przed sobotą.

Pierwsza emisja bonów

Ministerstwo skarbu po ostatecznem uchwaleniu ustawy o bonach przez ciała ustawodawcze, zamierza odrazu wypuścić bony skarbowe na sumę 40 — 50 miljonów złotych

Emisja bonów ma być pokryta przez banki państwowe i prywatne, P. K. O., komunalne kasy oszczędności i instytucje ubezpieczeniowe. Dalsze emisje bonów skarbowych przeprowadzone będą w zależności od potrzeb skarbu i sytuacji na rynku pieniężnym.

Pierwsza emisja bonów ma się zjawić na rynku pieniężnym w końcu b. miesiąca.

Całkowite unieruchomienie przemysłu włókienniczego Łodzi.

(a) W dniu wczorajszym komisja strajkowa zdołała opanować całkowicie sytuację, dzięki czemu wszystkie większe zakłady przemysłowe włókiennicze, zarówno w Łodzi, jak i w okręgu łódzkim zostały unieruchomione.

Jeszcze w dniu wczorajszym jak nas informuja, czynnych było na terenie Łodzi kilka mniejszych zakładów, zatrudniających około 500 robotników, lecz ostatnie pracujące z dniem wczorajszym zostały unieruchomione zakłady Ramischa, Buhlego, oraz Roraka przy ulicy Rzgowskiej.

Oddział fabryki Horaka w Rudzie Pabjanickiej od godziny 5 ej rano został uruchomiony i robotnicy w liczbie około 1000 ludzi rozpoczęli pracę. Jednak dzięki interwencji komisji strajkowej przed południem jeszcze robotnicy opuścili mury fabryczne i fabryka została całkowicie unieruchomiona.

Komuniści na widowni.

Z racji trwającego strajku w przemyśle włókienniczym, przybył do Łodzi komunistyczny poseł Rozenberg, który stara się brać czynny udział w zebraniach włókniarzy.

Między innemi przybył on do siedziby centralnej komisji strajkowej przy klasowych związkach przy ulicy Podleśnej 26, gdzie usiłował przemawiać.

Jednak wobec stanowczej postawy członków komisji, delegatów i strajkujących, nie pozwolono mu na wystąpienie z oracją Rozenberg nie mając innego wyjścia starał się zorganizować w kilku punktach miasta na ulicach masówki.

I te zamierzenia nie udały się, albowiem na skutek wezwania komisji strajkowej. robotnicy nie dają posłuchu i nie grupują się.

Awantury na przedmieściach.

W związku z ostatniemi ekscesami i awanturami, jakie miały miejsce na krańcach miasta, gdzie awanturnicy powybijali szyby w tramwajach, centralna komisja strajkowa na wczorajszym posiedzeniu powzięła uchwałę, w której potępia usiłowania żywiołów nie powołanych, do wciągnięcia spokojnych włókniarzy, walczących o swe prawa, w orbitę ich wichrzeń, czem czynią szkodę rozpoczętej akcji strajkowej.

Sytuacja na prowincji

w ciągu dnia wczorajszego uległa poważnej zmianie.

W pierwszym rzędzie w Tomaszowie Mazowieckim wszystkie zakłady włókiennicze zostały unieruchomione całkowicie. Strajk objął ponad 11.000 robotników. Nad spokojem i ładem czuwają komisje strajkowe fabryczne oraz podkomitet lokalny strajkowy.

W Zgierzu zostały unieruchomione przędzalnie, oraz część tkalni. W innych ośrodkach sytuacja jest bez zmian, albowiem strajk rozpoczął się, jak to podawaliśmy, jeszcze przed kilku dniami.

Wyjazd do Warszawy.

Głównym punktem, na który zwrócili w dniu wczorajszym uwagę strajkujący włókniarze jest konferencja zwołana przez czynniki rządowe w Warszawie.

Wraz z delegacją robotników wyjechał na konferencję do Ministerstwa Inspektor Okręgowy Pracy inż. Wojtkiewicz, który niezawodnie poinformuje czynniki rządowe o dalszej akcji i sytuacji, jaką wytworzyła się obecnie w przemyśle włókienniczym.

Wiec delegatów i poborców fabrycznych

Na dzień dzisiejszy godzinę 10-tą rano zwołany został wielki wiec delegatów i poborców fabrycznych do kina oświatowego przy Wodnym Rynku.

Na wiecu tym przedstawiciele robotników biorący udział w konferencji warszawskiej złożą sprawozdania z przebiegu konferencji oraz zapoznają zebranych z całokształtem akcji strajkowej w przemyśle włókienniczym.

Widmo strajku generalnego.

W dniu wczorajszym do centralnej komisji strajkowej, przybyli przedstawiciele pokrewnych zawodów, a mianowicie przedstawiciele ręcznych tkaczy, których na terenie Łodzi i okręgu znajduje się około 4000 oraz przedstawiciele robotników przemysłu pluszowego, których w Łodzi i okręgu jest około 5000 robotników, przyczem zgłosili akces do akcji strajkowej z dniem dzisiejszym.

Pozatem zgłosili akces do strajku robotnicy przemysłu wstążkowego, sznurowadlarskiego, a poprzednio jeszcze w początku strajku włókniarzy, robotnicy przemysłu jedwabniczego.

Jak nas informuje komisja strajkowa z dniem wczorajszym łącznie z kotoniarzami i pokrewnymi zawodemi na terenie Łodzi i okręgu strajkowało około 90 — 100 tysięcy robotników.

Walka o wolność nauki

Odezwa rektorów do młodzieży akademickiej.

Pp. rektorzy wyższych uczelni w Polsce wydali do młodzieży akademickiej odezwę treści następującej:

„Z woli senatów zatrzymujemy nasze urzędy. Senaty uznały, że w obronie naszego samorządu uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Wzmocnieni w ten sposób w poczuciu spełnionego obowiązku zwracamy się do młodzieży akademickiej z wezwaniem żeby w terminie przez nas ustalonym powróciła do normalnej pracy, dając dowód posłuchu dl władz akademickich, opartego na całkowitem zaufaniu.“

— St. Kutrzeba — Rektor U. J., K. Opoczyński — Rektor U. S. B., Ks. A. Gerstmann — R ktor U. J. K., J. Ujejski — Rektor U. W., St. Pawłowski — Rektor U. P. L. Zipser — Rektor Pol. Lw., W. Chrzanowski — Rektor Pol. W., J. Sosnowski — Rektor S G G W., Br. Janowski — Rektor Ak. Wet., Z. Bielski — Rektor Ak. Górn. J. Mehoffer — Rektor Ak. Sz. P.

Kiwanie palcem w bucie.

Rektor uniwersytetu poznańskiego, profesor St. Pawłowski, wystosował we wtorek do p. wojewody poznańskiego pismo tej treści:

„Donoszę, iż w dniu 5 marca o godzinie 17,45 zatrzymało się auto policyjne na ulicy przed gmachem Collegium Minus. Z auta wysiadło około 10-iu policjantów z komisarzem na czele i na rozkaz komisarza zaczęło przy pomocy pałek gumowych rozpędzać stojącą młodzież akademicką. Młodzież zachowywała się spokojnie i nie dawała najmniejszego powodu do wystąpienia policji.

W swoje akcji policja przekroczyła chodnik, którv musi być uważany bezwględnie za granicę terytorjum uniwersyteckiego ! zaatakowała młodzież na terenie uniwersyteckim, pędząc ją między kwietnikami aż do schodów i do bramy Collegium Minus, przyczem jeden policjant zatrzymał się dopiero w drzwiach Collegium Minus.

Na schodach policja zaaresztowała pierwszych lepszych z brzegu 3-ch studentówi odprowadziła ich do auta. Na dowód załączamy zeznania licznych świadków zajścia i zeznania jednego z profesorów.

Ponieważ 1) zajścia miało miejsce na terenie Uniwersytetu poznańskiego, 2) zdarzyło się bez najmniejszej interwencji władz akademickich, 3) młodzież akademicka nie dała swem zachowaniem żadnego bezpośredniego powodu do wystąpienia policji — zakładam przeciwko naruszeniu terytorjum uniwersytetu jak najuroczystszy protest i proszę p. wojewodę, ażeby zarządził jaknajprędzej śledztwo w powyższej sprawie i ukarał winnych.

Rektor (—) prof. Sanisław Pawłowski“

Sąd nad student mi

Wczorarai odbyła się rozprawa sądowa w starostwie grodzkiem Warszawa — Południe przeciwko grupie aresztowanych onegdaj korporantów

Wszystkim oskarżonym zarzucono rozklejanie afiszów z niepochlebną wzmianką o pewnej wysokopostawionej osobistości. Oskarżenie to opierało się na zeznaniach policji. Pozatem zarzucano im zakłócanie porządku publicznego. Oskarżeni do winy się nie poczuwali Po krótkiej, 2 minutowej naradzie ogłoszono wyrok, skazujący 14 akademików solidarnie na 2 miesiące aresztu każdego. Skazani zapowiedzieli odwołanie się od wyroku do sądu

W Poznaniu

W pol. w Collegium Minus młodzież urządziła burzliwą manifestację na cześć rektora Pawłowskiego Manifestacje przeniosły się następnie na miasto O godzinie 12-ej na odcinku między kościołem a Piekarami doszło do zajść, któr będą przedmiotem interpelacyj poselskich

Krwawe zajścia we Lwowie

W czwartek wieczorem doszło w mieście do silnych zaburzeń studenckich Około godzinie 19-ej zebrało się kilkaset młodzieży pod Brygidkami przy ulicy Kazimierzowskiej gdzie umieszczono 24 akademików Przybyli wśród okrzyków sympatji dla uwięzionych kolegów domagali się ich uwolnienia

Po chwili nadeszły posiłki policyjne i zamknęły ulice Akademecką, Fredry, Romanowicza, Chorążczyzny, Mochnackiego, oczyszczając ją z publiczności Około godz. 21-ej cała przestrzeń była wolna Część studentów dostała się do Domu Akademickiego przy ulicy Łodzińskiego, dokąd policja starała się wejść.

W Domu studenci zabarykadowali się i zaczęli obrzucać policję różnemi przedmiotami. Trzech policjantów jest ciężej a 5 lżej rannych Tymczasem ul. Fredry szedł przypadkowo oddział wojska z orkiestrą Towarzyszyły mu tłumy kilkutysięczne, co znowu wprowadziło zamieszanie

Policja była zmuszona ponownie oczyszczać ulice Wreszcie dostała się do Domu Akademickiego, dokąd przybyli także szef bezpieczeństwa, starosta grodzki Klimow, prokurator i kilku sędziów Nadeszli tam również rektor ks. Gersman i prokurator profesor Krzemieniecki.

Na interwencję rektora u wojewody Prażmowskiego młodzież mogła opuścić Dom Akademicki.

Do późnej nocy po mieście krążyły oddziały policji, chodziły też liczne grupy publiczności. Do zajść już nie doszło. Atmosfera była jednak bardzo podniecona.

Operetkowe pomysły

Niedawno Sejm a w ub. tygodniu Senat uchwalił t. zw. Fundusz Pracy. Senatorzy z rządowej partji okazali się wtedy jeszcze bardziej pomysłowi w wyszukiwaniu nowych źródeł podatkowych, postanowili bowiem opodatkować zabiegi kosmetyczne u fryzjerów. Ogółem tedy pełna lista nowych podatków, uchwalonych na Fundusz Pracy, przedstawia się obecnie następująco: 1) podatek od wszelkich zarobków w wysokości 1 proc., 2) od komornego, 3) od gazu, 4) od żarówek elektrycznych, 5) od cukru, 6) od piwa, 7) od totalizatora, 8) od schowków bankowych, 9) od biletów wstępu na wszelkie widowiska, 10) od „siedzenia" w restauracji po 12 ej w nocy i wreszcie 11) od „piękności".

Ten ostatni podatek wymyślili — jak wspomnieliśmy już — senatorzy z BB. Starsi panowie wyszli niewątpliwie ze słusznego założenia. Powiedzieli sobie: skoro tak jest, że jedni są bez pracy, a drudzy mają pieniądze na upiększanie się u fryzjera, to niechaj elegantki ondulujące sobie włosy i przyprawiające sztuczne brwi i rzęsy, złożą po kilkadziesiąt groszy na zatrudnienie bezrobotnych.

Pomysł bardzo piękny, tylko niezupełny. Bo, aby wydał on odpowiednie rezultaty, trzebaby uchwalić przymus upiększania się dla wszystkich kobiet, które ukończyły 20 lat życia.

W tym żarcie tkwi prawda gospodarcza o której nie pomyśleli starsi panowie z BB. Nie uwzględnili oni, że nałożenie podatku na zabiegi kosmetyczne spowoduje spadek frekwencji w zakładach fryzjerskich. A to oznacza nowy wzrost bezrobocia wśród pracowników fryzjerskich. Gdyby panowie senatoro wie traktowali swój wniosek poważnie i przeprowadzili odpowiednie badania przed jego uchwaleniem, toby dowiedzieli się, że ilość bezrobotnych fryzjerów jest znaczna i że zabiegi kosmetyczne wskutek ogólnego zubożenia już i tak się mocno zmniejszyły. Nowy podatek „od piękności" odstręczy jeszcze więcej klientek i pozbawi wielu fryzjerów pracy.

Piszemy szerzej o pomyśle sanatorów z BB nie dla jego wagi, boć sam w sobie pomysł jest operetkowy i śmieszny. Ale to, co wyżej mówiliśmy, odnosi się do niemal wszystkich innych podatków na Fundusz Pracy. Wiadomo, przecież jakie mizerne rezultaty dały już niektóre z tych podatków, naprzykład od przebywania w restauracjach po północy, od gazu i elektryki.

Troska o bezrobotnych jest ważnym obowiązkiem państwa i społeczeństwa. Ale przecież obowiązek wynalezienia pracy i środków na uruchomienie pracy dla bezrobotnych istniał także już wtedy, gdy bezrobotnych było kilkadziesiąt tysięcy. Wtedy było łatwiej zagadnienie to załatwić i można było jemu sprostać bez uszczerbku dla życia gospodarczego i bez krzywdy tych, którzy jeszcze pracę mają. Panowie z sanacji o tej sprawie wtedy nie myśleli. Jeżeli przychodzą dopiero dziś z takim projektem, to trzeba im powiedzieć, że się grubo spóźnili. Dziś bowiem jest sytuacja tego rodzaju, że każdy nowy podatek powoduje automatycznie zamykanie dalszych warsztatów pracy i dalszy wzrost bezrobocia. Tworzenie Funduszu Pracy, który aby dać pracę jednym, musi ją najpierw odebrać drugim — to tragikomedja, nie warta kosztów administracyjnych, które niewątpliwie za sobą pociągnie.

Lech.

Niezwykła rola policji

Znamienna interpelacja.

Ogłaszamy w głównych wyjątkach 3 interpelacje, zgłoszone wczoraj w Sejmie przez Klub Nar. do p. ministra spraw wewn.

W WARSZAWIE

Dn. 2 marca r. b. na Dworcu grupy studentów wznosiły okrzyki na cześć autonomii szkół akademickich. Policjanci tajni i mundurowi, nie wzywając przedtem do rozejścia się zaaresztowali 6-iu studentów

Po szczegółowej rewizji osobistej zamknięto ich w celi Nr. 3. Cela ta pokryta warstwą kurzu i brudu, miała okno pozbawione szyb, skutkiem czego temperatura wynosiła kilka stopni poniżej 0, jak o tem świadczyła woda na oknie, zamieniona w lód. W takich warunkach aresztowani spędzili noc, stale chodząc po celi, gdyż siedzenie groziło zmarznięciem.

Na drugi dzień akademicy na znak protestu odmówili przyjęcia posiłku

Po pewnym czasie rozpoczęto śledztwo, polegające na badaniu zapatrywań politycznych, zatrzymanych. Inspirowano im szereg czynów, których nie popełnili, m. in. wznoszenie okrzyków: „niech żyje policja narodowa". Spisywane protokóły nie odpowiadały zeznaniom i ciągle musiały być poprawiane. W czasie badania prowadzący śledztwo pozwalał sobie na szereg obelżywych uwag

Po śledztwie, odwieziono studentów do starostwa Warszawa-Południe.

Tam odbyła się niezwłocznie rozprawa karno-administracyjna bez żądnych świadków gdyż świadków ze strony obwinionych nie uwzględniano, a funkcjonarjusze policji także osobiście nie stawili się, składając jedynie równobrzmiące raporty, na których oparty został wyrok, skazujący wszystkich doprowadzonych na dwa miesiące bezwzględnego aresztu

WE LWOWIE

W dn. 3 marca b r. w restauracji Kocha przy ulicy Czarneckiego 3 we Lwowie doszło do krwawego starcia pomiędzy grupą młodzieży a członkami „Legionu Młodych"

Jeden z członków grupy „Legionu Młodych" blondyn średniego wzrostu wyjął rewolwer i począł strzelać. Ranił ciężko właściciela lokalu i jednego ze studentów. Strzelający został w bardzo dotkliwy sposób pobity.

Posterunkowy Nr. 395 podniósłszy spuszczoną przez młodzież żaluzję u wejścia spotkał się z wyciągniętym w jego stronę rewolwerem. Dopiero zagrożenie, że użyje broni umożliwiło mu wejście do lokalu. Posterunkowy Nr. 410 na wiadomość, że strzelali członkowie „Legionu Młodych" odmówił interwencji i wogóle nie przybył. W kilka minut później nadjechało auto z policją i starosta grodzki Klimow. Nikogo ze znajdujących się wewnątrz lokalu członków „Legionu Młodych" nie aresztowano. Natomiast aresztowano 14 studentów

Byli przesłuchiwani do 5 ej rano. Nikt nie pytał o szczegóły strzelaniny, tylko badano, czy zatrzymani są członkami narodowych organizacyj młodzieży. Aresztowani widzieli spacerujących swobodnie po korytarzu Wydziału Śledczego P. P. wymienionych najgorszych awanturników Piwowarskiego, Melenia i Haczewskiego, serdecznie witanych przez urzędników policyjnych i również tego osobnika który strzelał, Osobnik ten znajdował się na wolnej stopie

Stwierdzone zostało, że osobnikiem tym był posterunkowy P. P. Kwiatkowski z II komisarjatu P. P. we Lwowie, przebrany po cywilnemu i znajdujący się przez cały czas w towarzystwie członków „Legionu Młodych"

Kwiatkowski jest posterunkowym w czynnej służbie: Oddał on 10 strzałów z których — jak wyżej powiedziano — jeden ranił ciężko właściciela lokalu, drugi zaś jednego z przybyłych studentów. Kwiatkowski wymierzył następnie rewolwer w stronę posterunkowego Nr 395. Po przybyciu starosty grodzkiego Klimową na miejsce zajścia Kwiatkowski rozmawiał z nim i oświadczył mu, wskazując na posterunkowego Nr 395 „Ten drab nie umiał się zachować"

Kwiatkowskiego rozpoznał na miejscu posterunkowy i złożył o tem zeznanie w śledztwie, za co wytoczono mu dochodzenie dyscyplinarne, Natomiast Kwiatkowski do tej pory nie jest aresztowany

W WILNIE

Dnia 3 marca rb. wieczorem, po wiecu odbytym w związku z obroną autonomii, studenci i studentki w liczbie około 300 osób, udali się ulicą Bakszta i Zamkową w stronę ulicy Mickiewicza t. zw, „bummem" t j gęsiego dlatego że ulica Bakszta jest wąską i mło dzież nie chciała zajmować jezdni U wylotu ul Mickiewicza wypadła z tyłu policja i bez żadnego uprzedzenia zaczęła bić studentów pałkami po głowach i plecach

Sprowokowani przez policję studenci zaczęli wnosić okrzyki. „niech żyje autonomja precz z kagańcem"! Druga grupa policji zagrodziła drogę młodzieży również używając gumowych pałek

W szczególności zostali pobici Drozdowski Władysław który udał się do hotelu Georgesa celem telefonicznego powiadomienia rektora o wszystkiem, został obity pałkami przez policję w chwili gdy wchodził do hotelu. Korejwo Antoni został pobity w głowę przez kilku policjantów i upadł na jezdnię pod ich razami. Szydłowski Piotr został pobity przez kilku policjantów upadł na jezdnię a gdy koledzy Ważyński i Hałaburda podnieśli omdlałego i prowadzili do dorożki policja nie dopuszczała dorożek do zemdlonego

Dalej pobici zostali Zienkiewicz Michał studentki Wojtkiewiczówna Janina i Rusiłowiczówna Zofja, którą w ręce policji oddał p. pułk. Wenda, co zaznaczył policjant, który przyprowadził ją do komisarjatu Studenci: Cydzik Ryszard, Grondalski, Doburzyński Walerjan, Wener Stanisław i Zylińska Krystyna,

Student Grondalski na przesłuchaniu w komisarjacie był namawiany do podjęcia się roli konfidenta.

Delegacji Zarządu Bratniej Pomocy, która zwróciła się do województwa o wyjaśnienia zajść, odpowiedział wojewoda Jankowski że do takiego postępowania ma nakaz zgóry.

Podpisani zapytują:

Czy Pan Minister zechce pociągnąć do odpowiedzialności tych funkcjonarjuszów policji wileńskiej, którzy gwałcąc, zdaniem podpisanych obowiązujące przepisy, wywołują słuszne rozgoryczenie, a nawet nienawiść społeczeństwa do policji, co ze względów ogólnopaństwowych jest w wysokim stopniu niepożądane i szkodliwe?

Ciężka rola... mumji egipskiej.

Na bardzo wielkie przykrości narażony jest artysta filmowy, który pragnie grać rolę niesamowitą. Wszyscy wiemy, że życie artysty niezawsze jest różowe, ale wypadek zapągnięcia na zdrowiu Borysa Karlowa, zdradził nam ponownie jedną z tajemnic z za kulis.

Otóż Borys Karlow miał grać mumję egipską w jednym z nowoprzygotowanych filmów. W tym celu poddać się musiał skomplikowanej charakteryzacji. Przedewszystkiem twarz poddano kąpieli parowej, poczem oblejono go białemi wstążeczkami. Uszy zostały dokładnie przyklejone tak, że przylegały do głowy. Doprawiono mu sztuczne rzęsy. Aby czoło pokryło się zmarszczkami zastosowano masaż elektryczny. Włosy przyklejono do głowy gliną.

Poczem dopiero jego „oprawcy" (było ich pięciu) uszminkowali mu twarz, posługując się dwudziestoma trzema ołówkami. Wreszcie całe ciało obandażowane zostało paskami, odpowiednio spreparowanemi. I wszystko to — by zagrać króciutką scenkę ożycia mumji. Czy publiczność potrafi ocenić tę katorgę jaką przejść musi cierpliwy aktor?

Zniósł on wszystko odważnie, ale po zdjęciach zasłabł i do domu odstawiło go pogotowie ratunkowe.

Na Wschód czy na Zachód?

W zakończeniu wojny światowej jako zasadę przy ustalaniu granic przyjęto samookreślenie narodów, a także i wprowadzono do niektórych państw, do których nie miano zaufania, ochronę mniejszości. Ta akcja rozpoczęła ruch narodowy. W rezultacie powstałe wszędzie nacjonalizm, którego najjaskrawszemi przejawami mamy faszyzm we Włoszech, hitleryzm w Niemczech. Romantyzm przed stu lata rozpada się w gruzy. Braterstwo ludu jest jeszcze głoszone, ale w Sowietach, celem stworzenia raju bolszewickiego na ziemi. W pozostałych narodach walka o chleb, walka o pracę stworzyła granice celne, stworzyła wojny gospodarcze, oficjalne i nieoficjalne. Wojny te prowadzi się na wszystkich frontach, wszyscy ze wszystkimi. Włosi z Mussolinim śnią o wielkiem rzymskiem imperjum, Niemcy o wielkich Niemcach, Japonja itd. Tak więc mamy przed sobą zaczątek nowej ery, nowych walk, nowych zmagań się narodów, wszędzie przygotowują się do ekspansji, wszędzie budzą w narodach nacjonalizm. W tych warunkach trzeba się i nam Polakom zastanowić, jaką mamy zastosować u siebie politykę?

Czy iść po linji wschodu, czy zachodu? Czy ciągle tkwić w romantyzmie i zakończyć swój krótki żywot, by doczekać się, że w jakiejś nowej powieści odegramy rolę ostatnich mohikanów? Czy wolno nam być mniej narodowcami niż Litwini, niż Węgrzy, niż żydzi? Czyż dzieje nasze nic nam nie mówią, czy duchy Jagiellonów też nam nic nie mówią? — sądzę, że tak. Młodzież nasza coraz więcej jest narodową, coraz więcej szuka dróg, któreby ją wiodły do odrestaurowania Polski Jagiellońskiej. Stać nas Polaków na to, byśmy wśród świata zajęli te stanowiska, jakie zajmowała Polska z czasów Jagiellońskich. To też wszelkie zamachy tak z zewnątrz, jak i wewnątrz kraju na polsko narodową duszę musimy godnie i stanowczo odpierać, musimy w nowych duszach coraz więcej budzić ducha Jagiellonów, musimy ją wychowywać w tym duchu, bo tylko wtedy stworzymy takie państwo polskie, w których duch Jagiellonów będzie bezwzględnie dominował, bo tylko zrealizujemy to, co nam przekazały duchy Jagiellonów. Niech powstaną w Polsce duchy Jagiellońskie, niech opanują całą Polskę, młodzież, cały naród polski od morza do morza! Niech nacjonalizm polski tak spotężnieje, by miał siły do odrestaurowania Polski Jagiellońskiej! Oto odpowiedź nasza dla różnych panów Hitlerów.

K. Chądzyński.

Loterja państwowa

W drugim dniu ciągnienia 5 klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

75,000 zł. na Nr. 75040 plus.

po 10,000 zł. na Nry 29186 60939 63566

po 5,000 zł. na Nry 2295 66329 90147 143478.

po 2,000 zł na Nry 318 plus 3938 plus 9447 13400 20004 29058 41483 44110 46435 46640 46171 46723 48662 50193 55325 56617 58643 60563 61402 65787 67169 67116 68502 plus 75931 83167 plus 88869 89111 96199 101815 100779 plus 104553 115133 119936 120988 124170 127392 129532 137362 138572 140600 143588.

po 1,000 zł. na Nry 1974 2475 4687 2920 10881 16034 17867 18115 22319 27634 plus 32115 34143 41604 43721 57130 57334 12632 64016 66255 68682 73569 73698 76008 plus 76457 79955 79992 89024 plus 92173 100721 106347 108003 108810 109961 110235 121553 plus 130633 130094 130819 plus 132706 133980 141564 145396 145477.

Lekarza nie obowiązują przepisy drogowe

Sąd grodzki w Londynie rozpatrywał w tych dniach sprawę szofera, skazanego za nieprzestrzeganie przepisów jazdy i przekroczenie szybkości. W obronie szofera wystąpił prof. Dodds, ordynator szpitala w Middlesex, zaznaczając, iż ten ostatni działał z jego polecenia. Doktora wezwano telefonicznie do szpitala w celu przeprowadzenia natychmiastowej operacji, od szybkości wykonania zależało życie pacjenta. Sąd po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności zawyrokował, iż w wypadku, gdzie życiu pacjenta grozi niebezpieczeństwo, lekarz nie jest obowiązany przestrzegać przepisów ustawy drogowej.

59) Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Nie miałem żadnego określonego planu postępowania, mimo to wbiegłem na górę po schodach i zatrzymałem się niemal pozbawiony tchu, na trzeciem piętrze, przed drzwiami opatrzonemi tabliczką, na której widniał napis. „Eugenjusz Kore".

Zadzwoniłem, a po chwili otworzył mi niemłody służący.

— Czy pan Eugenjusz Kore jest w domu? — spytałem.

Człowiek przyjrzał mi się podejrzliwie.

— Czy ma pan polecenie od kogoś?

— Nie — odparłem.

— W takim razie pan nie przyjmuje — odrzekł służący i chciał zamknąć mi drzwi przed nosem.

I znowu posłuchałem podświadomego nakazu:

— Chwileczkę! — krzyknąłem, a potem dodałem szeptem tajemnicze słowo „Achilles"

Służący otworzył drzwi naoścież.

— Dlaczego pan nie zaczął od tego? Proszę wejść. Dowiem się, czy pan mój przyjmuje.

Zaprowadził mnie do saloniku, a potem zniknął. Pokój w którym się znalazłem, był prawdziwem muzeum sztuk pięknych. Na ścianie wisiały obrazy starych włoskich i holenderskich mistrzów, na podłodze stały florentyńskie skrzynie, oraz przepiękny sekretarzyk, pełen metalowych starożytnych naczyń. Na gzymsie kominka znajdował się cały zbiór starych kluczy z tabliczkami. „Klucz od fortecy Spandau 1715 r." „Klucz od bocznych drzwi pałacu baszy w Belgradzie 1810", klucz od bram miasta Norymbergji z 1567„ — czytałem napisy jeden po drugim.

— Ach, pan podziwia moje skarby—powiedział za mną jakiś głos.

Odwróciłem się i zabaczyłem grubego, niskiego człowieka, o wybitnie semickich rysach, łysej głowie mięsistym nosie, małych paciorkowatych oczkach i wydatnym brzuszku.

— Eugenjusz Kore — przedstawił się z ukłonem.

— Meyer — odparłem na sposób niemiecki.

— Czem mogę panu służyć., panie Meyer? — spytał słodkim tonem, zawieszając na chwilę głos przed nazwiskiem, jakby chciał mi dać do zrozumienia, że ma co do niego wątpliwości.

— Mam wrażenie, że pan zna jednego z moich przyjaciół, którego adresu poszukuję skwapliwi—odparłem.

— Ach — westchnął gruby żydek — człowiek interesów, jakim ja właśnie jestem, styka się z taką masą ludzi, że i należy mu wybaczyć.. Jakże się nazywa ten pański przyjaciel?

Postanowiłem na tej dziwacznej kanwie wypróbować efekt przypuszczalnego nazwiska Eichenholz.

— Eichenholz, Eihenholz?—powtórzył— Zdaje mi się, że go znam... tak, mam to wrażenie... Ale zaraz zobaczymy.. Eichenholz. Mówiąc to otworzył drzwiczki jednej z dębowych szaf, wyjął z niej dużą księgę i począł przeglądać nazwiska, przesuwając palcem po kartach. Następnie zamknął książkę, schował ją do szafy i zwrócił się do mnie.

— Tak — rzekł — znam to nazwisko.

Jego małomówność była wprost irytująca.

— Czy nie chciałby mie pan poinformować, gdzie mógłbym go znaleźć?

— Owszem — odpowiedział.

— Doskonale! — zawołałem. — Gdzie zatem?

— Wszystko to bardzo dobrze, mój miły panie — odrzekł Izraelita. — Pan przychodzi do mnie i przedstawia się jako Meyer Pan zadaje mi pytania: „Kto, co i gdzie" a odpowiedź na nie dużo kosztuje. My, prywatni detektywi, także musimy żyć, jeść i pić jak inni ludzie, a czasy teraz ciężkie, bardzo ciężkie. Niech pan pozwoli także postawić sobie pytanie: Meyer? Kto to jest Meyer? W tym kraju każdy może nazywać się Meyer!

Uśmiechnąłem się, słuchając tej dziwacznej gadaniny.

— Przypuśćmy, że ów Eichenholz jest moim bratem.

— Mogę mu tylko tego winszować, rzekł Kore, błyskając chytremi oczkami.

— Przysłał mi on porę słówek i polecenie, by zgłosić się do pana i spytać o niego.

(D. c. n.)

KRONIKA

MARZEC
11
Sobota

KALENDARZYK

Konstantyna

Szukał skarbu, znalazł śmierć.

Ciekawy, świadczący wymownie o chci wości ludzkiej graniczącej z głupotą, wypadek miał miejsce we wsi Brodziec, powiatu Sieradzkiego.

Wieś ta położona nad rzeką Wartą, zamieszkana jest przez rolników, którzy równocześnie trudnią się rybołówstwem.

Szczególnie w porze wiosennej, przed rozpoczęciem robót w polu, rybołówstwo jest zajęciem wszystkich niemal mężczyzn.

Przed kilku dniami w czasie połowu ryb acy zawadzili o jakąś skrzynię, którą przy pomocy sieci wyciągneli na wierzch. Był to starego typu kufer, z okuciami, jakiego pospolicie używają na wsiach do przechowywania bielizny i garderoby.

Na tem tle utworzyła się legenda o zatopionym przez rosjan skarbie i nawet wskazano miejsce.

Jeden z mieszkańców, 28 letni Władysław Bednarski powodowany chciwością, w nocy udał się na poszukiwanie sbarbu, bojąc się, by nie uprzedził go ktokolwiek, oraz by nie potrzebował dzielić się z innymi.

Rezultat poszykiwań był niepomyślny, albowiem Bednarski znikł. Dopiero po wszczętych poszukiwaniach wydobyto z wody zimne jego zwłoki.

Jak ustalono w ciemnościach nocnych Bednarski lawirując wśród wirujących odłamków przybrzeżnego lodu wywrócił się z łodzią i utonął.

Niepokoje przed Widzewską Manufakturą

(a) W dniu wczorajszym przed zakładami Widzewskiej Manufaktury przy ulicy Rokicińskiej wynikła krwawa bójka, w czasie której grupa strajkujących robotników pobiła dotkliwie Wincentego Rutkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Brzezińskiej 37, zadając mu szereg cięższych ran głowy i nosa.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia kasy chorych i przewiózł do szpitala okręgowego. Policja zarządziła dochodzenie.

Wczoraj na Widzewie wybito szyby w kilku wagonach tramwai miejskich, zniszczono szlaban na Rokicińskiej, wybito szyby w widzewskim „Konsumie". Aresztowano około 60 osób.

Występ „bolszewików".

Kresowi kupcy skradli 3 sztuki towaru.

(a) W gwarze złodziejskiej nazwą „bolszewika" darzono reemigrantow, którzy sprzedawali biżuterję wywiezioną z Rosji, tudzież ich naśladowców — oszustów, którzy sprzedawali bezwartościowe szkiełka za brylanty.

Ostatnio bolszewikami nazywają oszustów, podając się za kupców z kresów i w tem sposób kradną różne rzeczy i towary.

Do składu Piakusa Gersona przy ulicy Piotrkowskiej 50 w dniu wczorajszym przybyła jakaś kobieta w towarzystwie mężczyzny. Obcje rozmawiali z wyraźnym akcentem ruskim podali iż z pochodzą z kresów wschodnich i zamierzają stale kupować towary do swego składu, o ile wymagania ich zostaną załatwione pomyślnie.

Zadowolony sprzedawca rozłożył przed kupcami kilkadziesiąt sztuk towaru. Przybysze kupili dwie sztuki wełnianego moterjału, jednagże nie zapłacili i oświadczyli, iż zgodzą się za chwilę, albowiem muszą wybrać jeszcze kilka sztuk towarów jedwadnych.

Gdy nie zjawili się w czasie uprzątania towarów, zauważono trzech sztuk towaru wełnianego wartości 700 zł. którzy rzekomi kupcy skradli.

O występie złodziejskim powiadomiono policję która wdrożyła energiczne poszukiwania.

Z miłości zaczął spożywać ukochaną

(a) We wsi Zuki, pod Turkiem zdarzył się niezwykły wypadek, ofiarą którego padła mieszkanka tejże wsi 19 letnia Natalja Sikorska.

Dziewczyna poznała jeszcze latem r. ub. 25 letniego Ignacego Rasza, mieszkańca Turku. Bliższa znajomość zakończyła się zareczynami, przyczem Rasz od tej pory bywał częstym gościem w domu Sikorskich.

Zimą wizyty te z racji utrudnionej komunikacji musiały się ograniczyć co wywołało burzę zazdrości w sercu zakochanego amanta i niesłuszne podejrzenia pod adresem narzeczonej.

Rasz który nie był obecny ubiegłej niedzieli dowiedział się przygodnie, iż Sikorska bawiła się w towarzystwie syna swego sąsiada.

Pod wpływem zazdrości w czasie zbliżenia się schwycił Sikorską zębami za nos i odgryzł go formalnie.

Ranną opatrzyli domownicy i w stanie ciężkim przewieziono ją niezwłocznie do szpitala powiatowego.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i aresztowała zazdrosnego amantą.

Wymiana znaczków stemplowych.

(a) Z dniem 1 marca r. b. wycofane zostały z obiegu i użycia, na skutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu znaczki stemplowe wartości 50 zł., sporządzone według wzoru, opisanego w rozporządzen u Ministerstwa Skarbu z dnia 20 czerwca 1924 r.

Znaczki takie nie użyte przez posiadaczy, dla uiszczenia opłat stemplowych w określonym terminie, to jest do dnia 1 marca r.b. obecnie wymienione być mogą w okres e do dnia 15 marca r b. włącznie.

Po tym terminie, posiadacze niezużytych znaczków stemplowych, o ile ich nie wymienią narażają się na stratę, albowiem wymiana nie będzie uskuteczniana.

Dała wyraz swemu oburzeniu

„Łamistrajk" pobity przez przechodzącą niewiastę

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Limanowskiego i Prusa miała miejsce krwawa awantura w wyniku której został ciężko okaleczony robotnik firmy K. T. Buhle Stanisław Domanski zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej 32.

Domański mimo iż inni robotnicy wstrzymali się od pracy szedł szedł z pewnym opóźnieniem do fabryki i chyłkiem zamierzał wkroczyć na teren, by rozpocząć pracę.

W momencie gdy znalazł się przy rogu ulicy Prusa, pobiegła doń jakas kobieta i zwymyślała go w sposob nieparlamentarny, a następnie butelką napełnioną wodą zadał kilka urazów głowy, kalecząc twarz i dość niebezpiecznie oko.

Rannego opatrzył lekarz pogotowią kasy chorych i przewiózł do lecznicy.

Awanturnicę zatrzymano. Okazała się nią Sabiną Mucha, zamieszkała przy ulicy Engl 6. Nie jest ona robotnicą fabryczną, lecz znaną na Bałutach awantutnicą. Muchę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Parodja kochania.

(a) W domu przy ulicy Pryncypalnej 11 zamieszkuje od dłuższego czasu 33 letni Jan Majewski wraz z nieślubną przyjaciółką swą Stefanją Walczak.

Rożycie kochanków, jak to według slownika ludowego przyjęto nazywać nieślubne związki w miarę upływania czasu, zmieniało się na grosze, wreszcie zaś Majewski, który zdążył zmienić zapatrywanie co do objektu swych afektów i dążył de zerwania, wszczynał częste burdy i parokrotnie pobił kochankę.

Dnia 10 stycznia 1933 r. awantura taka przybrała groźniejsze rozmiary. W przystępie gniewu Majewski schwycił długi nóż rzeźnicki i pchnął nim Walczakównę w pierś zadając cięższe uszkodzenie.

Krewkiego awanturnika pociągnięto do odpowiedzialności.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Majewskiego na 7 miesięcy więzienia, a ponieważ poprzednio już miał wyrzeczoną karę 2 miesięcy więzienia, której wykonanie zawieszono, przeto Sąd orzekł, iż Majewski łącznie odbyć musi 9 miesięcy więzienia.

Nieopczytalne figlaj chłopców.

Zama n na pociąg.

(a) Na torze przy wsi Folwarczek, powiatu Radomszczańskiego na linii kolejowej z Piotrkowa do Częstochowy dróżnik kolejowy ujawnił zator, urządzony z drążka żelaznego umocowanego między szynami.

Jak ustalono, zator ten urządzili dwaj chłopcy synowie włościan ze wsi Folwarczek 9 letni Tadeusz Wlazło i 9 letni Władysław Zieliński. Zamierzali oni podróżować i chcąc się dostać na pociąg zamierzali w ten sposob zatrzymać go.

Obu chłopców policja zatrzymała do czasu wyjaśnienia sprawy.

Z głodu

(a) Na ulicy Brzezińskiej przy rogu placu Kościelnego, zasłabła z wycieńczenia bezrobotna i bezdomna 28 letnia Helena Brzeźniak.

Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz Pogotowia i przewiózł do zbiorni miejskiej.

Objawy krańcowej nędzy

Niezwykła tranzakcja w woj. łódzkim

Targ na dziewczęta

(a) W Zduńskiej Woli miał miejsce niezwykły wypadek, charakteryzujący stosunki, jakie jeszcze utrzymały się wśród niektórych mieszkańców wsi.

Jeden z mieszczan zaobserwował niezwykłą scenę. Przybyły na targ wieśniak sprzedał swą córkę, chuderlawą dziewczynę, drugiemu jakiemuś zamożniejczemu gospodarzowi za 60 zł z warunkiem odziewania i żywienia kupioną „niewolnicę".

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że istotnie włościanin Józef Filipiński ze wsi Wojaków, powiatu łaskiego, sprzedał nieznanemu bliżej gospodarzowi swą 12letnią córkę Marjannę za 60 zł.

Filipiński wyjaśnił, że nie mogąc utrzymać córki, wziął 60 zł za nią, zastrzegając, iż nabywca będzie ją wychowywał, ubierał i żywił, korzystając dowolnie z jej usług.

Filipińskiego policja zatrzymała i wdrożyła poszukiwania za nabywcą.

Wisielec w zamkniętem mieszkaniu.

(a) W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ulicy Andrzeja 54/56, pozbawił się życia przez powieszenie na haku wbitym w ścianę 52-letni bezrobotni Józef Mikołajczyk.

Mikołajczyk pozostawił od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia. Nędza dokuczyła mu do granic ostatecznych, tak że pod wpływem niedostatku udzielił mu pewien rostrój nerwowy.

W dniu wczorajszym w czasie nieobecności żony, która wyszła do miasta by pożyczyć gotówki na konieczne potrzeby domowe Mikołajczyk powiesił się na haku.

Gdy po powrocie na pukanie żony nikt nie otwierał, wezwano ślusarza, który otworzył drzwi.

Wkraczający spostrzegli wisielca i niezwłocznie odcieli go ze sznura. Ratunek okazał się spóźniony. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Zwłoki zostawiono na miejscu do czasu wejścia komisji ządowo lekarskiej.

Magistrat m. Łodzi gospodaruje na zasadach prowizorjum.

(a) Z dniem 31 b. m., upływa okres ro budżetowego 1932/33, dla wszystkich samorządów,

Magistrat m. Łodzi, przewidując, iż do tego terminu budżet na rok 1932/33 dla gminy m. Łodzi, nie zostanie przez władze nadzorcze zatwierdzony, wobec czego zajdzie konieczność prowadzenia gospodarki miejskiej na zasadach prowizorium, zwrócił się obecnie do rady miejskiej o zwolnienie na wydatkowanie i pokrywanie potrzeb miasta w granicach 1/12 ogólnego budżetu rocznego na miesiąc kwiecień w takiejże wysokości na miesiąc maj 1933 r.

Wniosek swój uzasadnia Magistrat nieodaowności pokrywania najważniejszych potrzeb miasta, wstrzymanie których mogłoby się ujemnie odbić na całokształcie gospodarki miejskiej, jakoteż egzystencji wielu osób, związanych z samorządem.

Unieszkodliwienie Bawarji

BERLIN, 10. 3.

W chwili obecnej Niemcy przeżywają niewątpliwie jedną z najbardziej przełomowych chwil w swoich dziejach.

Jeszcze przed paru dniami nikt się nie spodziewał, iż rząd Hitlera zdobędzie się w stosunku do Bawarji na radykalne posunięcia.

Obecnie dopiero wyszło na jaw, że przyśpieszenie decyzji ze strony Hitlera i bardzo szybkie posunięcia w kierunku mianowania na wszystkie naczelne stanowiska w Bawarji zaufanych hitlerowców z jenerałem von Ep p'em b. posłem hitlerowskim do Reichstagu, na czele, miało na celu jedynie zapobieżenie stworzenia przez Bawarję faktu dokonanego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taki właśnie fakt dokonany stworzyć zamierzała Bawarska Partja Ludowa, co do której mówiło się nawet, że pragnie powołać na czoło kraju b. kronprinca bawarskiego, ks. Ruprechta.

W bliskich Hitlerowi kołach oświetlają ostatnie posunięcia rządu Rzeszy jako dokończenie dzieła Bismarcka w zakresie zjednoczenia Niemiec.

Nastroje są niezwykle podniecone. Jeśli jednak w ciągu najbliższych 24 godzin ze strony Bawarji nie nastąpi żadna gwałtowniejsza reakcja, jeśli w najbliższym czasie spokój nie zostanie zakłócony, będzie to dowodzić, że w Rzeszy będzie wogóle zachowany spokój i że Niemcy południowe uważać należy za całkowicie przez Hitlera zdobyte.

Diogenes Mękarski z B.B.

wykrył nareszcie gdzie się kryje niemoralność

W czasie trwania sesji sejmowej odbywają się co czwartek posiedzenia komisji konstytucyjnej

Wczoraj powiedział poseł Mękarski z BB o wolności prasy co następuje:

Stwierdziwszy, że niezmieniony w projekcie BB art 120 konstytucji poręcza wolność prasy uważa, że jest to jedno z najszkodliwszych i najbardziej anarchistycznych praw Ustroje liberalno-demokratyczne uczyniły z wolności prasy jedną z nieśmiertelnych zasad jakoby świętych i nietykalnych Niema jednak drugiego przykładu, któryby wskazywał ja skrawiej cyniczne nadużycie świętej i nieśmiertelnej zasady wolności Prawo wolności prasy zdołało się wyzwolić całkowicie z obowiązku poczucia odpowiedzialności Co do wolności politycznej, to musi ona być rozumiana nietylko jako wolność obywatela, ale także, i to nieskończenie wyżej, jako uprawniona wolność i autorytet państwa, który jest nad obywatelami Gdy idzie o prasę, to nie może być wątpliwości, która z tych wolności ma mieć przewagę

Należy więc uczynić krok zdecydowany i całkowicie opuścić ten artykuł w konstytucji jako głęboko niemoralny i niezgodny z interesem państwa. Państwo nie ma potrzeby ani obowiązku uznawać innej prasy jok tylko tę, która czynnie afirmuje naczelne prawo dobra państwa

„Fabryka" monet u komendanta „Strzelca".

W dniu 9 bm. policja poznańska ujawniła fabrykę falsyfikatów monet 1-złotowych oraz 50- i 20-groszowęk. Wkrótce potem na zarządzenie sądu w Szamotułach aresztowano czterech członków szajki, a mianowicie T. Swinkę, L. Fiszczołę, młynarza Cz. Baka i technika L. Fafczaka — wszystkich z Szamotuł. Rodczas rewizji domowej znaleziono u nich różne przyrządy, służące do fałszowania pieniędzy. Dalsze ślady fabrykacji pieniędzy prowadziły do Ludom w powiecie obornickim, przyczem okazało się, że falsyfikaty wykonywano w mieszkaniu komendanta miejscowego „Strzelca" Józefa Skrzypka. Wspomniany Skrzypek jest synem znanego z wielu oszustw właściciela oberży i kilku morgów gruntu.

Cud pod Lwowem

W czoraj w południe mieszkańcy przedmieścia Zniesienia zostali zelektryzowani sensacyjną wiadomością o niezwykłym wypadku jaki wydarzył się na podwórzu warsztatu cieśli M. Szwarca na Nowem Zniesieniu. Wielkie pielgrzymki podążyły w kierunku podwórza gdzie leżały porąbane kawały polana na których widniał czarny, jakby polakierowany lub wypalony krzyż.

Historja tego niezwykłego „zjawiska" przedstawia się następująco:

Przed kilku dniami Szwarc przyjął do warsztatu w charakterze robotnika niejakiego M. Semkę. wczoraj w południe cieśla polecił robotnikowi porąbać znajdujące się w podwórzu duże polano drzewa bukowego. pochodzącego z Karpat. Polano to o średnicy 60 cm. i długości jednego metra. potrzebne było Szwarcowi do wykonania nagłej roboty.

Semko zabrał się do pracy. Przy pierwszem uderzeniu siekierą w drzewo, polano nagle pękło, rozpadając na dwie równe części.

W tej samej chwili robotnik wydał jakiś niesamowity okrzyk, na odgłos którego jego pracodawca wybiegł na podwórze. Robotnik w pierwszej chwili nie mógł ochłonąć z tego wrażenia, jakie wywarł na nim widok, który przedstawił się jego oczom. Wskazywał tylko przybyłemu cieśli palcem na obie sztuki polana, na których widniały czarne znaki krzyża, wielkości 30 do 40 cm.

Zarówno cieśla jak i jego robotnik wkrótce zawezwali kilku przechodniów, którzy na widok krzyża uklękli twierdząc, że stał się „cud". Wersja o „cudzie" rozeszła się lotem błyskawicy po całem Zniesieniu.

Ogromne masy ludności ze Zniesienia zaczęły napływać w kierunku podwórza p. Szwarca. Z okolicy przybyła procesja złożona z około stu osób. Zjawił się również proboszcz grecko katolicki ze Starego Zniesienia.

Cieśla oraz jego zarobnik, wykorzystując sytuacje, zapaliły na podwórzu dwie duże świece, które postawili obok polana, poczem umieścili koło nich [illegible] tacę. Przybyli mieszkańcy Zniesienia wrzucali mniejsze i większe monety do tacy.

Ponieważ ul. Florjana została poprostu obległa przez tłumy ludzi, na miejsce przybył oddział policji z kierownikiem 9 komisarjatu kom. Szymańskim na czele. Policja zabrała obie części polana na komisarjat — Obok budynku komisarjatu gromadzą się w dalszym ciągu wielkie grupy ludności komentując całe wydarzenie.

Jak się okazało jednak krzyż ten został wypalony na młodym drzewku i potem powiększał się w miarę wzrostu drzewa, przyczem kora zakryła go zupełnie.

Zmarła wróżka

a bitwa nad Marną

Elżbieta Seidler, która zmarła w tych dniach, należała do najciekawszych osobistości w Niemczech. Od lat młodszych cieszyła się sławą medjum. Już w r. 1889 w kasynie oficerskiem w Poczdawie przepowiedziała w transie wybuch wojny światowej 2 sierpnia 1914 r. Gdy przepowiednia pani Seidler spełniła się istotnie, zaprosiła ją w końcu sierpnia żona szefa sztabu niemieckiego, generałowa Moltke, aby zamieszkała u niej. W kilka dni otrzymała p. S. zaproszenie telegraficzne z głównej kwatery wojennej w Koblencji, aby przyjechała tam. Ulokowano ją po przyjeździe w najlepszym hotelu i otoczono wielkiemi honorami. Otóż, jak twierdzą niektórzy historycy, gen. Moltke w ciągu krytycznych dni bitwy nad Marną spędzał całe godziny na seansach spirytystycznych z panią Seidler zamiast studjować mapy sztabowe.

Ale i po wojnie wróżka nie straciła swego uprzywilejowanego stanowiska w wyższych sferach politycznych i wojskowyah. Różni ludzie i różne grupy odwoływały się do jej „wiedzy tajemnej" w ciężkich dla nich chwilach. Grała ona nawet pewną rolę w słynnej sprawie aferzystów berlińskich, braci Sklrek, rolę niezbyt, zdaje się, pochlebną.

Wędrówka po Złote Runo

Niedawno nadeszła do Londynu wiadomość o odkryciu żył złota w wielkiej pustyni australijskiej, zwanej Granite Hills (granitowe pagórki) w odległości sześciu kilometrów od Alice Springs.

Na giełdzie londyńskiej kablogram z Sydney wywarł mniejwięcej tyleż zamieszania, co lat temu czterdzieści wiadomość o odkryciu złóż złota w Coolgardie, które przyniosły pierwszym gold-diggerom dwieście miljonów funtów szterlingów.

Aferzyści, od których roi się „city" londyńska zacierają ręce z uciechy. Już się znaleźli ajenci, którzy organizują nagwałt wyprawę po złote runo. Zdaje się, że będziemy świadkami nowej wędrówki ludów i powtórzenia chaplinowskiego filmu p. t. „Gorączka złota". Do Australji ruszą wszyscy ci, którym dał się we znaki kryzys, którzy stracili gotówkę, a nie stracili jeszcze wszystkich złudzeń. Optymiści zapowiadają rychły zgon zmory zwanej kryzysem. Podobno niektórzy bankierzy angielscy pokładają wielkie nadzieje w „Granite Hills" i wierzą święcie, iż napływ złota do Europy uwolni ją od anemji, na którą cierpi od dłuższego czasu, wskutek nagłego odpływu „złotych ciałek".

Słynny geolog Maligan wyjechał już z Londynu samolotem, w ślad za nim wysłano część gąsienicowych samochodów. Jednocześnie organizuje się trzydzieści „wycieczek" krajoznawczych do Australji. Nowocześni poszukiwacze złotego runa zabierają ze sobą wojskowe tanki, precyzyjne radjostacje, przenośne domki. Ten australijski film różnić się będzie nieco od filmowych opowieści z życia klasycznych gold-diggerów. Tamci wlekli się na Alaskę taradajkami, pieszo i konno, obarczeni byli tobołami, ciągnęli za sobą wynędzniałe żony i dzieci. Nowoczesne Jazony przemierzać będą wertepy australijskie zwrotnemi samochodami, fruwać będą ponad granitowemi pagórkami na skrzydłach samolotów, nikt z nich nie będzie własnoręcznie wydrapywać złota z pod ziemi — wyręczy ich dynamit i elektryczność.

Zdaje się, że gra warta jest świeczki.— Starzy mieszkańcy Australji opowiadają sobie następującą legendę.

Podobno w głębi granitowych gór znajduje się istny sezam, pełen klejnotów i cennego kruszcu. Śmiałkowie, którzy tam dotrą zdobędą olbrzymi plon. Raz już skusił się na to pewien Anglik, nazwiskiem Lassester, który w r. 1893 krzątał się w okolicach Granite Hills i powrócił stamtąd z zapasem złotego piasku. Znalazł też podobno kilka djamentów. Następnego roku udał się ponownie do Australji, tym razem w towarzystwie kilkunastu towarzyszów, lecz cała wyprawa zaginęła w pustyni i nikt nie odnalazł jej śladu.

Po nim inny Anglik Earle również znalazł żyłę złota w Australji, lecz śmierć przerwała nić jego młodego żywota. Jeździli tam jeszcze Michel Terri i Blackston House, ale jakoś nie zdołali zbliżyć się do niedostępnych gór. Zabrakło im nietylko energji, lecz i środków do zrealizowania planu.

Profesor akademji górniczej w Canberra, Morris, twierdzi, że Granite Hills zawiera ją olbrzymie złoża kruszcu i że Australja stanie się Mekką wszystkich ofiar kryzysu.

Ano, zobaczymy.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Kobieta, która kupiła męża
TEATR KAMERALNY — Sprawa Moniki
TEATR POPULARNY — Orłow
TEATR POPULARNY w Sali Geyera — „Ach te pensjonarki"
JAR — Asy w Jarze

KINA

CASINO — Czemp
CAPITOL: — Teozja Sewastopol
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — I Pokonani zwycięzcy. II Pułkownik i jego sługa (Flip i Flap)
GRAND-KINO — Każdemu wolno kochać
LUNA — Co może miłość
CORSO — Noce portowe
PAN — I Zemsta Tonga. II Trędowata
STYLOWY — Biała trucizna
OŚWIATOWY — dla doros. W każdym porcie dziewczyna dla młodz. Ken Maynard
LUDOWY — Ład życia
BAJKA — I Krwawy wschód. II Romanse cygańskie
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — I Na paryskim dworcu. II Ewa
PRZEDWIOSNIE — Skończona pieśń
SPLENDID: — Skończona pieśń
ADRIA — Księżna Łowicka
METRO — Księżna Łowicka
SZTUKA — Quick
ZACHĘTA — I Rozstrzygająca noc. II Wyprawa Byrda

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu

Giełda warszawska

WARSZAWA, 10 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,94

Dewizy:

Gdańsk	174.40
Belgja	124,85
Holandja	358,90
Londyn	31,05
Nowy Jork	8,898
Paryż	35,12
Praga	26.44
Szwajcarja	172,20
Włochy	45,45
Czerwoniec	4.40

Obroty większe niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,70 — — Rubel złoty 4,81 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211.50 Gram czystego złota 5,92444

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna	56,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa	111,50
4 proc. poż. inwestacyjna	103,00
5 proc. poż. konwersyjna	43,75
6 proc. poż. dolarowa	57.00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poż. kolejowa	104.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	42,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	38.00
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,25

Akcje:

Bank Polski	75,50
Lilpop	11,50
Starachowice	9,85

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.

Przez radjo

Łódź, 10 marca 1933 r.

11.40	Przegląd prasy.
11.50	Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnał
12,05	Program na dzień bieżący,
12.10	Koncert z płyt
13.20	Kom. P. I. M.
13 15	Poranek szkolny
15.10	Komunikat Państw. Inst: Eksp.
15,25	Wiadomości wojskowe
15.35	Słuchowisko dla młodzieży
16.00	Odczyt dla maturzystów
16.40	„Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli"—odczyt
17.00	Audycja dla chorych
17.30	Komunikat dla rybaków
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18.20	Wiadomości bieżące
18.25	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.20	Bieżące wiadomości rolnicze
19.30	„Na Widnokręgu"
19.45	Pras. Dz. Radj.
20,00	Muzyka lekka
20.55	Wiadomości sportowe
21.00	Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.05	Utwory Chopina
22.40	Feljeton p. t. „Zamki słowackie w baśni i legendzie" wygł.—p. Szyfmanowna
22,55	Komunikaty
23,00—24.00	Muzyka taneczna. W przerwie od 23.30—23.35 „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA"

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

PRZEKPIĘKNE ARCYDZIEŁO FILMOWE p. t.

Tajemnice dworu Habsburgów

Rewelacyjne odsłonięcie tajemnicy tragicznej śmierci Arcyksięcia RUDOLFA HABSBURGA i jego kochanki Baronówny VETSERY.

W rolach głównych:

PAUL OTTO, LIL DAGOWER, EKKCHAR ARENDA, CHARLOTTE ANDER,

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program:

„Arena namiętności"

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA"

Ogłoszenie.

Opierając się na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 poz. 527), rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 roku o regulowaniu cen zbóż chlebowych i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81. poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), rozporządzeniu Wojewody łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r., wreszcie na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 6-ego marca 1933 r. niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców miasta Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu Nr. 204 z dnia 9 marca 1933 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kilogram w detalu:

1. wieprzowina	zł. 1,05	7	boczek sur. wędz.	zł	2,15
2 słonina	„ 2,00	8	pasztetowa	„	2,55
3 sadło	„ 2,00	9	podgardlana	„	1,10
4 salceson	„ 1,90	10	czarna	„	1,10
5 kiełbasa krajowa	„ 2,00	11	kaszanka	„	0,90
6 kiełbasa serdelowa	„ 2,00	12	smalec	„	2,55

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 wyżej cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 11 marca 1933 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) Stanisław Rapalski

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, :—: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, CEBULKI I KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych). Polecają Składy L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125. Cenniki bezpłatnie.

Genowefa Adrjanowska zagubiła legitymację zapomogową 30521 oraz dowód osobisty wydany w Łodzi.

SŁUPKI DĘBOWE $2^1/_2$ metra na ogrodzenie 150 sztuk oraz SIATKĘ na ogrodzenie do 400 mtr. okazyjnie kupię. Zgłoszenia Przybylski, Ogrodowa Nr. 24, sień 5, m. 10.

5000 zł. potrzebuje, zabezpieczenie hipoteczne. Chłodna 11 (gospodarz).

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe i fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Ceny na bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Place

przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45.

Do wydzierżawienia 1 morga ziemi ornej przy ul. TKACKIEJ. Wiadomość Orla 3, m. 7.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 marca r. b. o godzinie 10 i pół przed południem, w gmachu Towarzystwa Kredytowego, przy ul. Pomorskiej Nr. 21, odbędzie się losowanie listów zastawnych konwersyjnych 4 i pół proc. ser. VIII i 5 proc. ser. IX oraz 5 proc. ser. X na sumę złotych 186.875.—



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

Fr. Grętkiewicza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „L. Augustin" zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 24 lutego 1933 r. wyznaczył dodatkowy, jednomiesięczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzanie odbędzie się w dniu 7 kwietnia o godz. 10 w sali zebrań III Wydziału Handlowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15.

Wierzyciele, którzy sprawdzań nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „L. Augustin"
Bolesław Duszyński, adwokat.

Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materjałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł — Koszulki damskie 1,70 zł — Koszule męskie 4,50 zł — Rękawiczki wełniane od 1 zł

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41